

Sygn. akt III AUa 961/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Sędziowie:	SA Marcjanna Górską (spr.) SA Teresa Czekaj
Protokolant: st. prot. sądowy Maciej Mazuryk	

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r. w Lublinie

sprawy S. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy S. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 21 sierpnia 2012 r. sygn. akt VI U 408/12

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Radomiu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 961/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 maja 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. odmówił S. D. prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ponieważ nie udowodnił posiadania na dzień 1 stycznia 1999 roku, co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Według organu rentowego wnioskodawca uwodnił tylko 2 lata, 8 miesięcy i 8 dni pracy w warunkach szczególnych. Do pracy w warunkach szczególnych nie zostały mu uznane okresy od lipca 1978 roku do 31 marca 1979 roku, od 1 kwietnia 1980 roku do 31 sierpnia 1982 roku, od 13 maja 1985 roku do 3 maja 1988 roku i od 1 grudnia 1990 roku do 31 maja 1997 roku w (...) S.A, w P. na podstawie świadectw pracy w warunkach szczególnych na stanowiskach: mistrz, kierownik budowy i monter, bowiem w świadectwach tych nie jest podane, aby wnioskodawca wykonywał pracę w warunkach szczególnych wymienioną w wykazie, dziale i pozycji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w

sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz brak jest wskazania charakteru pracy.

W odwołaniu złożonym od tej decyzji S. D. domagał się jej zmiany i ustalenia prawa do emerytury podnosząc, że w okresach zakwestionowanych przez organ rentowy stale i w pełnym wymiarze czasu pracował w warunkach szczególnych.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2011 roku Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił odwołanie wnioskodawcy od zaskarżonej decyzji z dnia 24 maja 2011 roku uznając, że wnioskodawca pracował w warunkach szczególnych jedynie w wymiarze 12 lat, 7 miesięcy i 29 dni, wobec czego nie spełnił wymaganej ustawowo przesłanki legitymowania się 15-letni stażem pracy w warunkach szczególnych.

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2012 roku Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a mianowicie, czy wnioskodawca udowodnił staż pracy w warunkach szczególnych wymagany przez przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Sąd Apelacyjny polecił Sądowi Okręgowemu aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy odniósł się przede wszystkim do okresów wymienionych w wydanych świadectwach pracy w warunkach szczególnych i ocenił na podstawie zebranego już materiału dowodowego oraz dodatkowo zgłoszonych przez wnioskodawcę dowodów, w których z tych okresów wnioskodawca faktycznie wykonywał pracę w warunkach szczególnych na stanowiskach wymienionych w wykazie A załącznika do rozporządzenia. Nadto Sąd Apelacyjny wskazał, aby ustalenia te obejmowały rodzaj wykonywanych przez wnioskodawcę czynności i ewentualnie dodatkowych obowiązków związanych z powierzonymi mu funkcjami i ich zakwalifikowanie jako pracy w warunkach szczególnych.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2012 roku oddalił odwołanie S. D..

Sąd ustalił, że S. D., urodzony (...) w okresie od 1 lipca 1978 roku do 30 listopada 2000 roku był zatrudniony w (...) S.A. w P.. Został przyjęty na stanowisko mistrza w dziale przygotowania produkcji. Dział ten wytwarzał prefabrykaty potrzebne do wykonywania konstrukcji, zbiorników i orurowania. Było tam zatrudnionych około 50 pracowników na stanowiskach: ślusarzy, spawaczy, kowali przy czym większość stanowisk w tym wydziale zajmowali ślusarze, którzy przygotowywali materiał dla spawaczy. Wnioskodawca pracował w systemie jednozmianowym. Podlegała mu połowa pracowników tego wydziału. Druga połowa podlegała innemu mistrzowi. Jako mistrz w dziale przygotowania produkcji wnioskodawca kierował pracą około 15 ślusarzy, 5-6 spawaczy oraz kowala i pomocnika kowala. Pracownicy podlegli wnioskodawcy na hali cięli stal na gilotynie, palnikami lub piłami mechanicznymi, wykonywali wiercenie, szlifowanie, gradowanie. Detale, które wykonywali szły do dalszej produkcji w zakładzie produkcji aparatury lub bezpośrednio na prowadzone przez C. budowy. Jako mistrz wnioskodawca sprawdzał obecność pracowników, rozliczał pracowników z czasu pracy i dane te przekazywał do kadr, składał propozycje premii dla pracowników za zadania specjalne, pobierał z biura dokumentację techniczną, dokonywał obliczeń, szkicował. Czynności te wykonywał w pomieszczeniu znajdującym się na hali produkcyjnej. Ponadto rozdzielał roboty pomiędzy brygady i nadzorował brygadzistów, którzy nadzorowali bezpośrednio pracowników. Wnioskodawca podlegał kierownikowi wydziału. Nie otrzymywał dodatku szkodliwego.

Od 1 kwietnia 1979 roku S. D. pracował jako specjalista do spraw produkcji w K.. Było to samodzielne stanowisko pracownika umysłowego. Wnioskodawca nie miał podległych sobie pracowników. Wykonywał pracę w kopalni soli, jego miejsce pracy znajdowało się w hali produkcyjnej przy kopalni, gdzie zapoznawał się z warunkami technicznymi w jakich mają pracować zamawiane w C. maszyny i detale, pobierał dokumentację techniczną urządzeń, transporterów,

konstrukcji z kopalni i przekazywał ją kierownikowi wydziału przygotowania produkcji lub produkcji aparatury przemysłowej C..

Od 1 kwietnia 1980 roku wnioskodawca pracował jako mistrz w wydziale przygotowania półfabrykatów. Podlegało mu od 4 do 5 brygad składających się zasadniczo ze spawaczy. Poza tym, w brygadach tych pracowali również ślusarze i monterzy konstrukcji na wysokości. Pracownicy ci wykonywali prace na hali produkcyjnej. Monterzy konstrukcji na wysokości montowali zbiorniki z rusztowań na wysokości do 12 metrów. Wnioskodawca podlegał wówczas kierownikowi zakładu produkcji aparatury. Swoje stanowisko pracy miał w pomieszczeniu przy hali produkcyjnej. W ramach obowiązków sprawdzał obecność pracowników, kontrolował dokumentację techniczną, uzgadniał z brygadzistami szczegóły produkcji i nadzorował przebieg produkcji na wszystkich stanowiskach. Pracował w wymiarze 8 godzin dziennie z czego na wysokości około godzinę dziennie. Nie nadzorował stale pracy spawaczy albowiem nadzór taki wykonywał główny spawalniki. Wnioskodawca występował o premię dla pracowników, rozliczał ich z czasu pracy. Prace administracyjne zajmowały mu około 10-15% czasu pracy. W okresie od 1 listopada 1980 roku do 28 lutego 1982 roku wnioskodawca był kierownikiem wydziału przygotowania półfabrykatów do produkcji i wykonywał te same prace jak na stanowisku mistrza tego wydziału.

Następnie od 1 marca 1982 roku S. D. pracował na stanowisku mistrza rurowni. Podlegały mu dwie brygady składające się z 15 pracowników z tego 10 spawaczy oraz 5 ślusarzy. Pracownicy ci przygotowali rurociągi dla budów zamiejscowych, nie pracowali jednak przy ich układaniu. Skarżący nadzorował wykonywanie przez nich prac, przy czym prace spawaczy i ślusarzy bezpośrednio nadzorował brygadzista. Spawacze podlegali głównemu spawalniki, który również ich nadzorował oraz certyfikował. Wnioskodawca natomiast oceniał wizualnie jakość wykonanych spawów i połączeń, nie kontrolował pracowników stale. Pracował w wydziale 8 godzin dziennie. W tym czasie sprawdzał obecność pracowników, rozliczał ich pracę, uzgadniał szczegóły produkcji z brygadzistami, sporządzał dokumentację dotyczącą zaopatrzenia wydziału w materiały. Na hali produkcyjnej przebywał około 80% czasu pracy. Był pracownikiem umysłowym, podlegał kierownikowi zakładu aparatury przemysłowej.

Od 1 września 1982 roku wnioskodawca był specjalistą do spraw postępu, rozwoju i inwestycji. Pracę tę wykonywał w budynku dyrekcji, był pracownikiem biurowym.

Od 1 września 1983 roku do 12 maja 1985 roku wnioskodawca zajmował stanowisko specjalisty do spraw technicznych - kierownika zespołu. Pracował wówczas w dziale głównego mechanika. Miejsce pracy miał w pomieszczeniu biurowym na hali obróbki mechanicznej. Podlegały mu dwie brygady składające się z pracowników na stanowiskach: monterów, hydraulików, spawacza, ślusarzy. Ślusarzy było najwięcej. Spawacz był jeden. Pracownicy ci usuwali awarie na terenie zakładu na wydziałach produkcji aparatury i przygotowania produkcji. Wnioskodawca na wydziałach produkcyjnych przebywał około 70% czasu pracy. Sprawdzał wówczas na czym polegała awaria, wykonywał inwentaryzację, zgłaszał zapotrzebowanie na materiały do zaopatrzenia. Poza tym, nadzorował naprawy, które odbywały się w trakcie ruchu wydziału. W acetylenowni i tlenowni pracował około godziny dziennie, gdzie sprawdzał zawory. Do jego obowiązków zasadniczo należało zapewnienie pracownikom materiału do naprawy. Nie otrzymywał dodatku szkodliwego. Taki dodatek dostawał spawacz.

Od 13 maja 1985 roku wnioskodawca pracował w Czechosłowacji w ramach oddelegowania na stanowisku montera rurociągów aparatury chemicznej. Był brygadzistą pracującym. Prace wykonywał przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości. Był pracownikiem fizycznym. Pracował w szelkach na rusztowaniu - na wysokości od 6 do 12 metrów ponad 8 godzin dziennie.

Od 19 grudnia 1986 roku do 2 stycznia 1987 roku wnioskodawca skorzystał z urlopu bezpłatnego, a w okresie od 5 stycznia 1987 roku do 31 marca 1988 roku pracował na kontrakcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej na stanowisku montera. Montował rurociągi i urządzenia na wysokości od 3 metrów do 12 metrów przez ponad 8 godzin dziennie.

Od 4 maja 1988 roku do 30 kwietnia 1990 roku wnioskodawca pracował na stanowisku specjalisty biurowego w dziale PR.

Od 1 maja 1990 roku do 30 listopada 1990 roku wnioskodawca był mistrzem w (...)1 (kierownictwie grupy robót w P.). Podlegało mu 3 lub 4 brygady, składające się 7-8 pracowników w tym czterech monterów, dwóch spawaczy, jednego-dwóch ślusarzy. Prace wykonywał na terenie innych zakładów. Były to zakłady chemiczne, energetyczne, spożywcze. Brygada wnioskodawcy wykonywała remonty generalne i modernizację, montowała i demontowała urządzenia produkcyjne zarówno w funkcjonujących oddziałach jak i w nowych obiektach gdzie nie odbywała się jeszcze produkcja. Pracownicy podlegli wnioskodawcy pracowali na wydziałach farb i lakierów, wydziale transportu surowców w elektrowni, uzdatniania wody w elektrociepłowni. Linie produkcyjne, na których pracowała brygada wnioskodawcy wyłączane były z produkcji na określony czas, ale cały wydział był w ruchu. Pracownicy prace wykonywali zarówno na wysokości jak i na powierzchni. Wnioskodawca kontrolował prace pracowników na wydziałach produkcyjnych. Poza tym utrzymywał kontakt z inwestorem, wykonywał obmiary robót.

Od 1 grudnia 1990 roku S. D. pracował na stanowisku kierownika budowy. Bezpośrednio nadzorował brygadzystów. Podlegało mu około 5 brygad pracujących na różnych obiektach.

Od 23 czerwca 1997 roku wnioskodawca pracował na stanowisku inspektora ochrony radiologicznej. Ten okres został uwzględniony przez organ rentowy jako okres pracy wykonywanej w warunkach szczególnych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przedstawiony stan faktyczny znajduje oparcie w dokumentacji pracowniczej i płacowej wnioskodawcy oraz w zeznaniach wnioskodawcy i świadków B. O., R. O., R. T. i J. W.. Cytując przepisy art. 184 i 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przepisy § 4 ust. 1 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze /Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), Sąd podniósł, że warunkiem nabycia prawa do emerytury w przypadku ubezpieczonego będącego mężczyzną, jest ukończenie 60 roku, posiadanie na dzień 1 stycznia 1999 roku, co najmniej 25 lat okresów zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, rozwiązanie stosunku pracy, nieprzystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, poza sporem jest, że wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny 60 lat i udowodnił wymagany 25 letni okres zatrudnienia oraz, że nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego i rozwiązał stosunek pracy. Sporny natomiast pozostawał fakt wykonywania przez wnioskodawcę prac w szczególnych warunkach wymienionych w wykazie A w wymiarze, co najmniej 15 lat i czy staż ten osiągnął przed dniem 1 stycznia 1999 roku. Według Sądu, analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na uwzględnienie jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych w (...) S.A. w P. jedynie okresu pracy od 13 maja 1985 roku do 3 maja 1988 roku, na stanowisku montera konstrukcji metalowych na wysokości w czasie oddelegowania do pracy za granicą. Pracodawca potwierdził ten okres wystawiając świadectwo wykonywania prac w warunkach szczególnych. W umowach o pracę wskazano stanowisko montera, jednakże z zeznań wnioskodawcy i świadka R. O. wynika, że S. D. był monterem rurociągów aparatury chemicznej oraz brygadzystą pracującym. Prace wykonywał przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości od 6 do 12 m, w szelkach bezpieczeństwa, wymiarze ponad 8 godzin dziennie. We wskazanym okresie od 19 grudnia 1986 roku do 2 stycznia 1987 roku wnioskodawca korzystał z urlopu bezpłatnego. Według Sądu pierwszej instancji, praca wykonywana przez wnioskodawcę (poza okresem urlopu bezpłatnego), na stanowisku montera, polegająca na wykonywaniu prac przy montażu konstrukcji metalowych na wysokości stale i pełnym wymiarze czasu pracy, była pracą wymienioną w wykazie A, dziale V, poz. 5, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Okres ten stanowi 2 lata, 11 miesięcy i 5 dni.

Jeśli chodzi o pozostałe okresy zatrudnienia wnioskodawcy wskazane w wystawionych świadectwach pracy jako praca w szczególnych warunkach wymieniona w wykazie A, dziale XIV, poz. 24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku jako dozór inżynieryjno-techniczny na wydziałach i oddziałach zatrudniających monterów i spawaczy, to zdaniem Sądu, brak jest podstaw do uznania, iż rzeczywiście w tych okresach prace tego rodzaju

wnioskodawca wykonywał. Sąd podkreślił, że praca wykonywana w nadzorze w rozumieniu wyżej wymienionego rozporządzenia musi być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu, a ponadto na wydziałach i oddziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Odnosząc się do zatrudnienia wnioskodawcy od 1 lipca 1978 roku do 31 marca 1979 roku, Sąd stwierdził, że w tym okresie S. D. pracował na stanowisku mistrza w wydziale przygotowania półfabrykatów do produkcji. Dział ten wytwarzał prefabrykaty potrzebne do wykonywania konstrukcji zbiorników, orurowania. Było tam zatrudnionych około 50 pracowników na stanowiskach: ślusarzy, spawaczy, kowala, przy czym jak przyznał wnioskodawca, zasadnicze były stanowiska ślusarzy - około 15. Ślusarze przygotowywali materiał dla spawaczy, których było 5-6. Pracownicy nie wykonywali prac na wysokości co również przyznał wnioskodawca. Jako mistrz S. D. sprawdzał obecność pracowników, pobierał z biura dokumentację techniczną, rozdzieliał roboty pomiędzy brygady, nadzorował brygadzystów, rozliczał pracowników z czasu pracy i dane te przekazywał do kadr. Składał również propozycje premii dla pracowników za zadania specjalne. Sąd podkreślił, że sam wnioskodawca przyznał, iż poszczególnych pracowników bezpośrednio nadzorowali brygadziści a on natomiast pokazywał jak należy wykonać daną pracę. W pomieszczeniu na hali miał swoje biurko, gdzie wykonywał obliczenia i szkice, przeglądał dokumentację i dokonywał rozliczeń pracowników.

Z powyższego, zdaniem Sądu pierwszej instancji wynika, że wprawdzie S. D. wykonywał nadzór techniczny na wydziale, ale jako podstawowe były tam wykonywane prace ślusarskie, które nie zostały zaliczone do prac wykonywanych w szczególnych warunkach w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku. Sąd podniósł, że sam fakt, iż byli tam zatrudnieni również spawacze, nie może prowadzić do wniosku, że cały wydział był objęty szczególnymi warunkami pracy, tym bardziej, że jak przyznał wnioskodawca jedynie spawacze otrzymywali dodatek tzw. szkodliwy. Reasumując powyższe, Sąd pierwszej instancji uznał, że wnioskodawca nadzorując prace na wydziale, gdzie jako zasadnicze wykonywane były prace ślusarskie, nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu, prac wymienionych w wykazie A, dziale XIV, poz.24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego, również prac takich nie wykonywał od 1 kwietnia 1979 roku do 31 marca 1980 roku na stanowisku specjalisty ds. produkcji w K.. Sąd zaznaczył, że z zeznań wnioskodawcy wynika, iż było to samodzielne stanowisko pracownika umysłowego. S. D. nie miał podległych pracowników. Wprawdzie był oddelegowany do pracy w kopalni soli, ale nie pracował pod ziemią. Miejsce pracy miał w hali produkcyjnej przy kopalni. Jego praca polegała na zapoznaniu się z warunkami technicznymi w jakich mają pracować zamawiane w C. maszyny i detale i przekazaniu pracodawcy dokumentacji technicznej otrzymanej od zamawiającego. Prace o takim charakterze nie podlegają zakwalifikowaniu jako wykonywane w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku. Również pracodawca nie potwierdził takiego faktu nie wymieniając tego okresu w świadectwie pracy w warunkach szczególnych.

Za pracę w szczególnych warunkach Sąd Okręgowy nie uznał także okresu zatrudnienia S. D., t.j. od 1 kwietnia 1980 roku, kiedy to wnioskodawca jako mistrz wykonywał prace w zakładzie produkcji aparatury. Wnioskodawcy podlegało 4-5 brygad, składających się ze spawaczy, ślusarzy i monterów konstrukcji na wysokości. Pracownicy ci prace wykonywali w hali produkcyjnej. Monterzy konstrukcji na wysokości montowali zbiorniki z rusztowań na wysokości do 12 m. Sąd Okręgowy powołując się na zeznania wnioskodawcy podniósł, że w ramach nadzoru kontrolował on prace wymienionych pracowników, jednakże poza spawaczami, którzy w ramach nadzoru podlegali głównemu spawalnikowi, a pracowników pracujących na wysokości nadzorował w wymiarze godziny dziennie. Wykonywał ponadto prace administracyjne, które zajmowały około 10-15 % czasu pracy oraz nadzorował prace ślusarzy. Brak jest więc, według Sądu, podstaw do uznania, że S. D. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace polegające na nadzorze prac wykonywanych przy montażu konstrukcji na wysokości oraz spawalniczych.

Jeśli chodzi o okres zatrudnienia wnioskodawcy od 1 marca 1982 roku do 31 sierpnia 1982 roku na stanowisku mistrza rurowni, Sąd pierwszej instancji powołując się na zeznania S. D., stwierdził, że w tym czasie wnioskodawcy podlegały 2 brygady składające się z 10 spawaczy i 5 ślusarzy. Pracownicy ci przygotowywali rurociągi dla budów zamiejscowych,

nie pracowali natomiast przy ich układaniu. Wnioskodawca nadzorował wprawdzie proces produkcyjny, jednakże nie nadzorował stale i bezpośrednio prac spawalniczych, bowiem wszyscy spawacze podlegali w nadzorze głównemu spawalnikiem, który również ich certyfikował. Wnioskodawca natomiast oceniał wizualnie jakość już wykonanych spawów i połączeń. Ponadto sprawdzał obecność, rozliczał pracę pracowników, uzgadniał szczegóły produkcji z brygadystami, sporządzał dokumentację dotyczącą zaopatrzenia wydziału w materiały. Na hali produkcyjnej pracował w wymiarze 80% czasu pracy. Zdaniem Sądu, w okresie tego zatrudnienia, brak jest elementu stałości i pełnego wymiaru czasu pracy przy nadzorze pracowników wykonujących pracę w warunkach szczególnych wymienionych w wykazie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku.

W następnym okresie zatrudnienia, t.j. od 1 września 1982 roku do 31 sierpnia 1983 roku wnioskodawca zajmował stanowiska pracownika biurowego i sam przyznał, że nie pracował wówczas w warunkach szczególnych.

Zdaniem Sądu, na podzielenie nie zasługują twierdzenia wnioskodawcy, że w warunkach szczególnych pracował w okresie od 1 września 1983 roku na stanowisku specjalisty ds. technicznych - kierownika zespołu mimo, że okres ten nie został wymieniony w świadectwie pracy w warunkach szczególnych. Sąd podniósł, że w tym okresie wnioskodawca podlegał głównemu mechanikowi a miejsce pracy miał w pomieszczeniu biurowym na hali obróbki mechanicznej. Wnioskodawcy z kolei podlegały dwie brygady składające się z pracowników na stanowiskach: monterów, hydraulików, spawacza i ślusarzy, których było najwięcej. Pracownicy ci usuwali awarie na terenie zakładu na wydziałach produkcji aparatury i przygotowania produkcji oraz w acetylenowni i tlenowni. Jak wynika jednak z powyższych ustaleń wydziały aparatury i przygotowania produkcji nie należały do wydziałów, gdzie wykonywane były jako zasadnicze prace w warunkach szczególnych. Ponadto wnioskodawca nie przebywał stale na tych wydziałach, ponieważ do jego obowiązków należało również wykonanie inwentaryzacji i zgłaszanie zapotrzebowania na materiały. Natomiast w acetylenowni i tlenowni, jak sam zeznał, pracował około godziny dziennie w celu sprawdzenia zaworów. W związku z powyższym również ten okres nie został przez Sąd uwzględniony jako okres pracy wykonywanej w warunkach szczególnych.

Od 4 maja 1988 roku do 30 kwietnia 1990 roku S. D. był pracownikiem biurowym i przyznał w zeznaniach, że nie był to okres pracy w warunkach szczególnych.

Odnosząc się do okresu zatrudnienia wnioskodawcy od 1 maja 1990 roku do 30 listopada 1990 roku stanowisku mistrza w kierownictwie grupy robót w P., Sąd wskazał, że zarówno z zeznań wnioskodawcy jak i świadków R. T. zatrudnionego w tym przedsiębiorstwie od 1 września 1978 roku do 15 sierpnia 1995 roku na stanowisku monteru rurociągów oraz J. W. zatrudnionego od 1 lipca 1967 roku do 11 czerwca 2000 roku, w tym od 1990 roku na stanowisku kierownika budowy wynika, że S. D. podlegało 3 lub 4 brygady, składające się z 7-8 pracowników na stanowiskach: monterów, spawaczy i ślusarzy. Prace wykonywał wówczas na terenie innych zakładów takich jak (...) w R., gdzie odbywała się produkcja farb i lakierów, w Browarze w W., w Zakładach (...) w W., elektrowniach i elektrociepłowniach. Pracownicy podlegli wnioskodawcy montowali urządzenia zarówno w nowo wybudowanych obiektach, gdzie nie było jeszcze produkcji jak również na halach, gdzie odbywała się produkcja. Jak zeznali przy tym świadkowie na wysokości wnioskodawca pracował w wymiarze do 5 godzin dziennie. Ponadto jak zeznał świadek R. T., jako mistrz wnioskodawca przygotowywał dokumentację przetargową, tj. kosztorysy, jeździł na budowę i wykonywał przedmiary, pobierał z magazynu materiały potrzebne do produkcji, zajmował się sprawami pracowniczymi i administracyjnymi, tj. pobierał ubrania robocze, dostarczał do kadr zwolnienia i wnioski urlopowe, prowadził listy obecności. Z powyższego, zdaniem Sądu pierwszej instancji wynika, że S. D. nie nadzorował prac wykonywanych przez jego pracowników przy konserwacji i remontach urządzeń na wydziałach objętych szczególnymi warunkami pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Jego pracownicy wykonywali bowiem montaż urządzeń w obiektach, gdzie nie odbywała się jeszcze produkcja, poza tym do jego obowiązków poza nadzorem należały również sprawy pracownicze i zaopatrzeniowe oraz utrzymywanie kontaktów z inwestorami. Według Sądu, również na wysokości wnioskodawca nie pracował w pełnym wymiarze czasu pracy.

W kolejnym okresie, t.j. od 1 grudnia 1990 roku S. D., zdaniem Sądu także nie pracował w szczególnych warunkach. W tym okresie zajmował stanowisko kierownika budowy. Zakres obowiązków wnioskodawcy był taki sam jak na

stanowisku mistrza, z tym że jako kierownikowi grupy robót podlegało mu więcej brygad, które wykonywały prace na kilku obiektach. W związku z tym wnioskodawca poza wyżej wymienionymi czynnościami administracyjnymi, których zakres musiał ulec zwiększeniu choćby z racji na większą ilość pracowników i obiektów, musiał poświęcić również czas na przemieszczanie się między tymi obiektami. Z tego powodu nie można uznać, że stale i w pełnym wymiarze czasu wykonywał nadzór nad montażem urządzeń na wysokości lub na wydziałach, gdzie jako zasadnicze wykonywane były prace w szczególnych warunkach.

Oceniając charakter zatrudnienia wnioskodawcy w okresie od 1 grudnia 1994 roku do 28 czerwca 1997 roku na stanowisku kierownika przygotowania produkcji zakładu produkcji aparatury, Sąd Okręgowy podniósł, że pracownicy tego działu pracowali na stanowiskach spawaczy i monterów na hali produkcyjnej, gdzie przygotowywali elementy montażowe, konstrukcyjne i instalacyjne. Zakres obowiązków wnioskodawcy na tym stanowisku obejmował sporządzanie umów, kompletację dokumentacji, koordynację pracy w podległym dziale, nadzorowanie prawidłowości sporządzania faktur i kalkulacji.

W rezultacie, według Sądu, na tym stanowisku wnioskodawca nie wykonywał prac wymienionych w wykazie A, dziale XIV, poz.24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podniósł, powołując się na dokumentację placową, że dodatek za pracę w szkodliwych warunkach wnioskodawca otrzymywał dopiero od 1996 roku.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że S. D. udowodnił jedynie 5 lat, 7 miesięcy i 13 dni okresów pracy w warunkach szczególnych i tym samym nie zostały spełnione warunki wymagane do uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury określone w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z tych względów i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku złożył wnioskodawca S. D.. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuwzględnieniu w całości okresu pracy w szczególnych warunkach wynoszącego 15 lat, 1 miesiąc i 29 dni.

Zdaniem apelanta, Sąd Okręgowy bezzasadnie dzielił jego czas pracy na czas wykonywania nadzoru oraz czas pracy biurowej. Pracując bowiem na stanowiskach mistrza i kierownika budowy wykonywał dozór inżynieryjno-techniczny stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Dozór inżynieryjno-techniczny sprawował także nad spawaczami, a nie jak przyjął Sąd pierwszej instancji, dozór taki sprawował główny spawalnik. Główny spawalnik sprawował jedynie nadzór nad uprawnieniami spawaczy i ich certyfikacją, nie nadzorował ich pracy w brygadach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w sposób skutkujący uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy nie wykonał bowiem wskazań co do dalszego postępowania zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 lutego 2012 roku, a co z kolei sprawia że aktualna pozostaje podstawa uchynienia wyroku.

Mianowicie Sąd odwoławczy przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, zwrócił uwagę na konieczność zbadania czy w okresach wskazanych w świadectwie wykonywania pracy w szczególnych warunkach, wnioskodawca wykonywał prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Oznaczało, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, konieczność ustalenia czy praca wykonywana przez ubezpieczonego w Przedsiębiorstwie (...) S.A. w P. w okresach: od 1 lipca 1978 roku do 31 marca 1979 roku, od 1 kwietnia 1980 roku oraz od 1 grudnia 1990 roku do 31 maja 1997 roku na stanowiskach mistrza i kierownika budowy była pracą wymienioną w pkt 24 działu XIV wskazanego wyżej wykazu A, t.j. czy była to "kontrola

międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie".

Jak wynika z treści tego przepisu, cytowanego także przez Sąd pierwszej instancji, warunkiem zakwalifikowania tego rodzaju kontroli i dozoru jako pracy wykonywanej w warunkach szczególnych jest wymóg aby na oddziałach i wydziałach, na których są one wykonywane, jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie A. Oznacza to, że objęcie takim dozorem lub kontrolą także innych niż wymienione w wykazie A prac nie wyłącza zakwalifikowania samego dozoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne (podlegające dozorowi lub kontroli) prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe. Decydujące zatem znaczenie ma ustalenie jakie prace wykonywali pracownicy podwładni. „Warunkiem jest tu pozytywne stwierdzenie, że jako podstawowe wykonywali prace wymienione w wykazie. Dopiero wówczas można oceniać czy określona kontrola bądź dozór stanowiły pracę w szczególnych warunkach, przy czym łącznikiem jest narażenie ubezpieczonego na czynniki istniejące na stanowiskach pracy podwładnych zatrudnianych w szczególnych warunkach. Również więc od kontrolującego czy dozoruującego wymaga się aby praca z pkt 24 była wykonywana stale i pełnym wymiarze czasu pracy na danym stanowisku (§ 2 rozporządzenia)” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 roku, I UK 111/08 – LEX nr 741095).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala, zdaniem Sądu odwoławczego przyjąć, że ustaleń tego rodzaju Sąd dokonał wyłącznie odnośnie zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku mistrza w wydziale przygotowania półfabrykatów do produkcji w okresie od 1 lipca 1978 roku do 31 marca 1979 roku.

Motywuując natomiast odmowę zaliczenia pozostałych spornych okresów pracy powoda do pracy w szczególnych warunkach, Sąd Okręgowy nie wskazał, jakiego rodzaju prace wymienione w załączniku A do wymienionego wyżej rozporządzenia z 7 lutego 1983 roku, były wykonywane jako podstawowe na wydziałach lub oddziałach, w których skarżący był w tym okresie zatrudniony. Sąd ograniczył się bowiem do ogólnego wyliczenia prac wykonywanych przez wnioskodawcę oraz dozorowanych przez niego pracowników.

Dodatkowo podnieść należy, iż odnośnie zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku mistrza w kierownictwie grupy robót ((...)) oraz kierownika budowy brak jest wskazania jakie konkretnie budowy było prowadzone i jakie prace na tych budowach były podstawowe. Samo bowiem wskazanie, że wnioskodawcy podlegały trzy lub cztery brygady składające się z 7-8 pracowników, w tym czterech monterów, dwóch spawaczy, jednego-dwóch ślusarzy nie stanowi koniecznego ustalenia, zwłaszcza, że Sąd pierwszej instancji nadmienił, iż prace były wykonywane zarówno na wysokości jak i na powierzchni.

Nadto należy zgodzić się z apelującym, że Sąd pierwszej instancji przyjmując, iż wnioskodawca na stanowiskach mistrza w wydziale przygotowania półfabrykatów oraz mistrza rurowni, nie dozorował pracy spawaczy albowiem ci podlegali głównemu spawalnikowi, nie wyjaśnił na czym polegał dozór sprawowany przez głównego spawalnika. Zeznania wnioskodawcy (k.78), które stanowiły podstawę przedmiotowej oceny, zdaniem Sądu odwoławczego, nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie zakresu dozoru sprawowanego zarówno przez wnioskodawcę, jak i przez osoby zajmujące stanowisko głównego spawalnika.

Nadto słusznie apelujący podnosi, iż Sąd Okręgowy określając procentowo czas pracy wnioskodawcy przeznaczony na wykonywanie czynności administracyjnych, nie ocenił ich charakteru w kontekście związania tych czynności ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym.

W tym miejscu podnieść należy bowiem, że ukształtowane we wskazanym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje, że pomimo wykonywania pewnych czynności w warunkach nienarażających bezpośrednio na szkodliwe dla zdrowia czynniki, można uznać, że dana osoba wykonuje pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, jeżeli są to czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego immanentną cechą (poz. 24 działu XIV wykazu A załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w

szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43, ze zm. - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2012 roku, I UK 189/11 LEX nr 1125264).

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy dokona ustaleń koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy, uwzględniając podniesioną wyżej argumentację.

Sąd w pierwszej kolejności zobowiąże wnioskodawcę do sporządzenia na piśmie wykazu okresów, w których jego zdaniem była wykonywana praca w szczególnych warunkach. Następnie uzupełni przesłuchanie wnioskodawcy wyjaśniając między innymi kwestię podziału obowiązków pomiędzy nim a głównym spawalnikiem w zakresie sprawowanego dozoru, kwestię niewystawienia świadectw wykonywania pracy w szczególnych warunkach na okresy wskazane w toku procesu (pismo- k.74), wyjaśni rozbieżności pomiędzy dokumentacją pracowniczą dotyczącą zajmowanych przez wnioskodawcę stanowisk a jego zeznaniami. W dalszej kolejności zobowiąże wnioskodawcę do wskazania osób zatrudnionych na stanowisku głównego spawalnika, które przesłucha w charakterze świadków.

Sąd będzie miał także na uwadze, że fakt, iż w niektórych okresach wnioskodawca zajmował samodzielne stanowiska i nie miał podwładnych pracowników, sam w sobie nie oznacza, że nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach wymienionej w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku.

W miarę potrzeby Sąd pierwszej instancji przeprowadzi także inne dowody konieczne dla merytorycznego rozpoznania sprawy.

Mając powyższe względy na uwadze i z mocy art. 386 § 4 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.